

# PRZYGŁAD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN  
WYDZIAŁU PRASOWEGO

## MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VII

Warszawa, czwartek 14 stycznia 1932 r.

Nr. 10

ADRES REDAKCJI: Plac Marsz. Piłsudskiego 9, tel. M. S. Z., wewn. Nr. 53

**TREŚĆ:** Sprawy polskie: Polska a Gdańsk. — Polska, Rumunja a ZSRR. — Polska a Litwa. Sprawy mniejszości. — Sytuacja polityczna w Polsce. — **Zagadnienia ogólne:** Sprawy odszkodowań i długów. — Polityka zagraniczna Francji. — Konferencja prasowa w Kopenhadze. — **Różne.**

### SPRAWY POLSKIE

#### POLSKA A GDAŃSK.

*Kölnische Ztg.* 12.I w koresp. z Gdańska pisze o przesłaniu przez rząd gdański noty rządowi polskiemu, donoszącej, iż Gdańsk nie skorzysta z klauzuli wymówienia układu warszawskiego.

Dziennik zaznacza, że Gdańsk w ten sposób daje wyraz dążeniu do porozumienia z Polską.

*Der Tag* 13.I pisze z powodu przemówienia min. Zaleskiego na przyjęciu w klubie prasy zagranicznej: „Pouczenie Zaleskiego, jak Gdańsk powinien zachować się, aby działać po myśli Polski, są wprost groteskowym wystąpieniem. Rozumiemy bardzo dobrze, że Polska życzy sobie, aby Gdańsk miał możliwie rząd słaby i wyrzekający się oporu narodowego. Tem prędzej spadłoby Wolne Miasto jako dojrzwały owoc na łono Polski. Gdańszczanie zdają sobie zupełnie z tego sprawę i przepędzili poprzedni rząd lewicowy, teraz nowy Senat pod przewodnictwem niemiecko-narodowego przywódcy Ziehma zajął w sposób skuteczny wobec Polski stanowisko pełne godności. Ojcowskie napomnienie Zaleskiego dla Gdańska, aby raczej pozwolił na nałożenie sobie polskiego stryczka na szyję, jest tem ciekawsze, jeśli się zważy, że właśnie socjaldemokraci i komuniści przeprowadzili wniosek o rozwiązaniu sejmu gdańskiego, w związku z czym d. 24 stycznia nastąpi plebiscyt. Mimo, iż plebiscyt nie ma żadnych widoków powodzenia, to jednak należy sobie zdawać sprawę z tego, komu taka akcja jest potrzebna. Zachowanie się socjaldemokracji w ostatnim rządzie gdańskim udowodniło to równie dobitnie, jak życzenie Zaleskiego, aby w Gdańsku senat był lewicowy”.

*Deutsche Tageszeitung* 13.I pisze, że w słowach min. Zaleskiego pod adresem Gdańska zawiera się niewątpliwie groźba. „Jest to niezwykły wypadek — pisze dziennik — że minister spraw zagr. pewnego kraju wiąże w publicznym przemówieniu swoje postulaty polityczne ze zbliżającymi się wyborami w innej jednostce państwowej. W związku z powyższem nabiera tem większego znaczenia ustęp przemówienia, wdę. którego obecnie będące u władzy grupy polityczne jakoby nie respektowały statutu Wolnego Miasta;

z ustępu powyższego można wyciągnąć wniosek, jaki będzie punkt widzenia rządu polskiego na uprawnienia Gdańska, jeżeli plebiscyt przyniesie umocnienie obecnych grup, będących u władzy, z czem należy się liczyć”.

*Kölnische Ztg.* 12.I w koresp. z Warszawy podaje krótką treść przemówienia min. Zaleskiego na przyjęciu w klubie prasy zagranicznej.

*Le Temps* 13.I, podaje dokładne streszczenie przemówienia min. Zaleskiego na śniadaniu, wydanem na jego cześć przez klub dziennikarzy zagranicznych w Polsce.

#### POLSKA, RUMUNJA A ZSRR.

*Vossische Ztg.* 13.I, podaje treść artykułu „Krasnoj Zwiezdy” w sprawie rokowań o pakt nieagresji; źródła tych rokowań dziennik sowiecki doszukuje się w kryzysie europejskim, z powodu którego niektóre państwa nie mogą już dłużej prowadzić dotychczasowej polityki sabotowania propozycji sowieckich. Dziennik sowiecki ostrzega, aby nie wierzono w dobrą wolę państw europejskich.

*Der Tag* 13.I, w koresp. z Moskwy pisze, że tujsze koła miarodajne zachowują zupełne milczenie w sprawie rokowań rosyjsko-rumuńskich w Rydze. Z rozmów Stomoniakowa z rumuńskim delegatem okazało się jednak, że trudności są większe, niż początkowo przypuszczano. Mianowicie Rosja w żadnym razie nie życzy sobie uznania w jakiejkolwiek formie posiadania Bessarabji przez Rumunję. Rumuńskie kontrpropozycje narazie nie znalazły oddźwięku w Moskwie.

*Berliner Tageblatt* 13.I w koresp. z Paryża, omawiającej rokowania sowieckie o pakt nieagresji, podkreśla, że Rosja sowiecka używać będzie tych paktów jako atutów na konferencji rozbrojeniowej. Należy jednak wątpić, pisze koresp., czy na tej konferencji wyciągnięte zostaną konsekwencje, wynikające z paktów. Pakt francusko - sowiecki uzależniony jest od zawarcia paktu polsko - sowieckiego. Dla interesów Francji Polska zrezygnowała z pewnych postulatów. Pakty Sowietów z Francją i Polską odpowiada-







ją w głównych zarysach niemiecko - sowieckiej umowy berlińskiej z 1926 r. Polska nie uzyska ani uznania swych granic zachodnich i posiadania Wilna, ani też arbitrażu w Lidze Narodów. Polska nie przeformowała swego postulatów, aby pakt nieagresji polsko-sowiecki podpisany został łącznie z odnośnymi paktami zawartymi przez Sowietów z Rumunią oraz państwami bałtyckimi. Rosja zaś oczekuje ustępstw, zgadzając się na równoczesne podpisanie paktu nieagresji z Estonią, Rumunią i Finlandią. Obawy Niemiec z powodu tego, że odciążenie Polski na wschodzie może skłonić Polskę do mocniejszego wystąpienia na zachodzie, są zrozumiałe; wątpliwą jednak jest rzeczą, czy Francja życzyłaby sobie podobnej ewolucji. Niemcy nie mają dotychczas racji do zażaleń z powodu zachowania się Sowietów w stosunku do Niemiec, o ile tekst paktów odpowiada temu, co Stalin o nich orzekał. Dalsze kształtowanie się międzynarodowej pozycji Niemiec zależy ostatecznie od bezpośredniego porozumienia francusko - niemieckiego. Być może, że ewolucja polityczna, która uwolni Francję od obaw aliansu niemiecko - sowieckiego, ułatwi tylko to porozumienie.

*Viitorul* 13.I zamieszcza komunikat, wydany w Warszawie, z powodu wymiany poglądów między min. Zaleskim a min. Ghica.

### POLSKA A LITWA. SPRAWY MNIEJSZOŚCI.

*Lietuvos Aidas* 8.I, w związku z zamknięciem 10 szkół litewskich w Wileńszczyźnie zamieszcza obsz. artykuł p. n. „Jeszcze jeden krzyż na Golgocie wileńskiej”. W artykule tym dziennik ostro atakuje Polskę, którą nazywa „więzieniem narodów” i podkreśla, że władze polskie zamknęły szkoły litewskie bez słusznego powodu; zarzuty, podniesione przeciwko szkołom litewskim, są — zdaniem dziennika — jedynie pretekstem do dalszego, rozpoczętego w r. 1927, stopniowego likwidowania wszystkich litewskich instytucji oświatowych. „Lecz próżne wysiłki! Temi metodami Litwini w Wileńszczyźnie nie dadzą się wynarodowić. Przetrwali różne ciężkie ciosy, przetrwają i tę nową krzywdę”. Temu wrogiemu — wg. dziennika — stosunkowi Polski do mniejszości litewskiej dziennik przeciwstawia tolerancyjne rzekomo postępowanie Litwy wobec mniejszości polskiej i pisze, że „swem postępowaniem Polacy wprost prowokują do odwetu”. W końcu dziennik zaznacza, że aczkolwiek Litwa nie jest zwolenniczką naśladowania metod „okupantów wileńskich”, to jednak uważa za swój obowiązek przypomnieć, że swem „straszmem” postępowaniem w stosunku do szkolnictwa litewskiego Polacy kopią nieprzebytą przepaść nie tylko pomiędzy niepodległą Litwą i Polską, lecz i między mówiącymi po litewsku i po polsku częściami ludności Litwy. Dziennik wyraża dalej obawę, by wszystko co polskie, lub, co posiada jakiś związek z narodem polskim, nie stało się dla przyszłych pokoleń litewskich symbolem Kaina i jego przeklętego czynu.

*Sieгодня* 8.I, (Ryga) prostuje swoją wiadomość w związku z zamknięciem 10 litewskich prywatnych szkół w Wileńszczyźnie. Zamiast zamkniętej szkoły litewskiej w Wilnie utworzono przy jednej ze szkół polskich klasy równoległe z językiem wykładowym litewskim, a nie polskim, jak uprzednio było podane:

*Dzień Kowieński* 5.I, informuje, że ostatnio zostały złożone przez zarządy niemieckiego t-wa oświatowego i polskiego t-wa „Pochodnia” memorjały do rządu litewskiego w sprawie sytuacji szkolnictwa niemieckiego i polskiego na Litwie.

*Dzień Kowieński* 7.I, w art. wst. p. n. „Jaskółka?”, nawiązującym do wiadomości, podanej przez organ mniejszości niemieckiej na Litwie o opracowywaniu przez litewskie ministerstwo spraw wewn. ustawy, mającej regulować kulturalne i polityczne sprawy litewskich mniejszości narodowych, pisze m. in.: „Jeśli zwiastowana dziś ustawa mniejszościowa na Litwie miałaby być pozytywną i realną odpowiedzią rządu na dotychczasowe kołatanie mniejszości, dalej jeśli miałaby zaspokoić ich bardzo umiarkowane żądania i zwolnić mniejszości od czynienia praktycznego użytku z przysługującej im opieki międzynarodowej, to krok podobny tak ze względu na interes państwa jak i mniejszości narodowych możnaby uznać za celowy”.

*Lietuvos Aidas* 9.I, informuje, że w wydanej ostatnio w Anglii popularnej encyklopedji Everyman'a został poświęcony Litwie obszerny artykuł, w którym granice Litwy zostały podane jako ostatecznie nieustalone, wobec nierozstrzygnięcia konfliktu wileńskiego między Litwą i Polską; Wilno, Grodno i Suwałki figurują we wspomnianej encyklopedji jako miasta okupowane przez Polskę.

*Lietuvos Aidas* 8.I, wypowiada się za koniecznością zlitewszczenia nazwisk obywateli litewskich, mających końcówki słowiańskie: „icz”, „ski” i „cki”. Obecnie sprawa zmiany nazwisk słowiańskich postępuje żółtym krokiem, gdyż od 1923 r. do roku bieżącego zaledwie 95 obywateli złożyło podania o zmianę nazwisk słowiańskich na litewskie; należałoby więc — zdaniem dziennika — sprawą „znieskształconych” nazwisk litewskich zająć się poważniej.

### SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

*The Times* 13.I, w koresp. z Warszawy p. n. „Pod ręką Piłsudskiego” podkreśla, że w ciągu 6-ciu lat régime, ustanowiony przez marsz. Piłsudskiego, opanował całkowicie administrację i doprowadził kontrolę armji do perfekcji, oraz pozbawił partje opozycyjne wszelkiego wpływu. Posiadając większość w obu Izbach, rząd może się opierać na obecnym parlamencie aż do jesieni 1935 r. Korespondent wyraża pogląd, że obecny régime nie posiada już obecnie w Polsce tej popularności, jaką cieszył się w pierwszych latach. Popularność rządu zmniejsza się, gdyż 6-lecie jego panowania zbiega się z kryzysem gospodarczym. Jednakże dzisiaj obarcza się rząd mniejszą odpowiedzialnością za ten kryzys, niż przed rokiem, gdyż opinia publiczna przekonała się, że przesilenie ekonomiczne dotknęło cały świat i że żaden inny rząd w Polsce nie mógłby go usunąć. Mówiąc o zmniejszeniu się popularności rządu, koresp. rozpatruje w d. c. zagadnienie, czy połączone powody niepopularności politycznej i gospodarczej mogą zagrozić istnieniu obecnego régimeu i zmusić go do ustępstw wobec grup opozycji; autor uważa, że narazie rząd marsz. Piłsudskiego posiada dostateczną siłę, aby sprostać zadaniu. Korespondent widzi w Polsce tylko dwie siły zorganizowane, a mianowicie: régime Piłsudskiego z







jednej strony i opozycję pomorsko-poznańską z drugiej. Régime ma tę przewagę, że jest ogólnonarodowym w najszerszym znaczeniu tego słowa, podczas gdy opozycja poznańsko-pomorska posiada tylko charakter regionalny. Opinia publiczna w Polsce nie posiada sympatii dla zdyskredytowanego systemu partyjnego, który niewątpliwie był daleko gorszy od systemu obecnego i nie ma pewności, czy jakikolwiek inny system działałby lepiej. Polacy nie mogą być obojętni na bezpieczeństwo narodowe, które przy ocenie régime'u Piłsudskiego musi być brane pod uwagę. Régime umiejętnie zorganizował naród dla celów obrony narodowej i z tego powodu dużo mu się wybacza. Gdyby régime nie posiadał tej siły wewnętrznej, którą się odznacza, to nie korzystałby z tej sympatii, jaką cieszy się jeszcze dzisiaj i nie byłby tolerowany przez opinię publiczną. Dzisiaj régime jest tak umocniony, że nawet w razie wycofania się marsz. Piłsudskiego może istnieć nadal. W régime pozbawionym Piłsudskiego mogą co prawda powstawać różnice poglądów, ale dyscyplina utrzyma jego wewnętrzną spójność. Dla młodej generacji zwolenników régime'u Marszałek jest już tylko symbolem, ale symbol może nawet pozostać wówczas, gdy Marszałek przestanie sprawować władzę.

*Berliner Tagbl.* 13.I w koresp. z Warszawy omawiając wyrok w procesie Centrolewu pisze m. in.: Sprawa brzeska nie daje Polsce powodu do satysfakcji. Skazując oskarżonych za usiłowanie wywołania przewrotu, sąd równocześnie oświadczył, że o-

skarżeni nie mieli zamiarów rewolucyjnych. Wyrok nie zakończył dyskusji wewnętrzno - politycznej, gdyż jest za ostry dla oskarżonych, a za łagodny dla obecnego rządu. Aczkolwiek proces nie będzie miał skutków politycznych, to jednak nie wpłynie on na osłabienie toczącej się nadal podziemnej walki.

*Germania* 13.I w koresp. z Warszawy omawia proces przywódców opozycji i podnosi, że mylił się prokurator, odmawiając procesowi historycznego znaczenia. Sala sądowa, zdaniem dziennika, stała się właściwie pewnego rodzaju parlamentem. Oskarżeni i obrońcy mogli często nie bez słuszności powiedzieć sobie, że zamienili swoje role.

Korzyść z tego procesu odniósł tylko Korfanty, którego od pociągnięcia do odpowiedzialności chroni mandat poselski do Sejmu śląskiego; dziennik zaznacza, iż przed kilku dniami Korfanty ponownie został obrany przewodniczącym stronnictwa chrześc.-demokratycznego.

*Vossische Ztg.* 13.I, pisze, że wobec słabych wyników badania świadków a wielkiego wpływu mów oskarżonych i ich adwokatów na polską opinię publiczną wyrok był wielką niespodzianką. Ogólnie liczone tylko na ukaranie kilku oskarżonych krótkim aresztem. „Sąd — pisze dziennik — widocznie z powodu silnego wrażenia mów obrończych uważał ze względów politycznych za rzecz konieczną wydanie surowego wyroku”.

## ZAGADNIENIA OGÓLNE

### SPRAWA ODSZKODOWAŃ I DŁUGÓW.

*Le Temps* 13.I, twierdzi, że niezrozumiałe jest stanowisko Anglii domagającej się zupełnego skreślenia reparacji, gdyż skutki tego „wspaniałomyślnego gestu” dałyby się we znaki w pierwszym rządzie Anglii, a to przez umożliwienie niemieckiemu przemysłowi zorganizowania konkurencji na rynku światowym dla innych krajów. „Niemcy, posiadające wspaniały aparat techniczno-przemysłowy, wyzwolone od wszelkich długów zagranicznych, dysponujące kolejami, nie obciążonymi prawie żadnymi długami, mogłyby przyznać eksportowi niemieckiemu bardzo niskie taryfy, co zapewniłoby światową hegemonię niemieckiemu handlowi. Poza to umożliwiłoby się Niemcom przeprowadzenie ich dalszych planów politycznych, które skończyć by się musiały wojną, gdyż jednym z celów niemieckich jest odebranie „korytarza” Polsce. Sprzeciwiając się skreśleniu reparacji, Francja uniemożliwia Niemcom przeprowadzenie tego planu, co idzie po linii interesów całej Europy, dążącej do pokoju.

*Journal des Débats* 12.I, w art. P. Bernus'a krytykuje w ostrych słowach stanowisko Mac Donalda w sprawie długów i reparacji i twierdzi, że angielski mąż stanu dodaje otuchy Niemcom do konsekwentnego przeprowadzenia planu zwalczania traktatu wersalskiego, a co za tem idzie popiera niemieckie apetyty terytorjalne najpierw wschodnie, a później zachodnie. Niemiecka propaganda potrafiła tak pomieścić pojęcia w Europie, że dziś ogólnie liczą się jedynie z wolą Niemiec, która zastępuje prawo międzynarodowe, stojące na straży traktatów. Dziennik uważa,

że nadszedł moment, kiedy Francja powinna powiedzieć stanowczo, że dalej iść w pobłażaniu Niemcom nie wolno i że nie zgodzi się na dostarczanie Niemcom pieniędzy, które oni użyją przeciw Francji.

*Journal des Débats* 12.I, twierdzi, że Niemcy odważyli się na odmowę płacenia reparacji dlatego, że wydało im się, że Francja nie posiada możliwości, przeciwstawienia się im i dość siły na to, by bronić swych praw. Dlatego też charakter odpowiedzi francuskiej posiadać będzie wielką wagę. To samo można zastosować do odpowiedzi angielskiej, o ile W. Brytania nie chce pewnego dnia ujrzyć Niemców w Antwerpii. W końcu autor zwraca uwagę na to, że Francja ma daleko idące możliwości reagowania na postępowanie Niemców. Istnieją odnośne gwarancje — nawet w samych traktatach.

*The Daily Telegraph* 11.I, w art. wst. omawiając wystąpienie Brüninga pisze, że w pierwszym rządzie wywołało ono zaniepokojenie opinii francuskiej, która jest zawsze wrażliwa na tym punkcie. Już Flandrin podkreślił dawne stanowisko Francji, chociaż nie jest wiadome, czy oświadczenie jego jest wyrazem opinii rządu francuskiego. Słabą stroną oświadczenia Brüninga jest to, że wobec nacisku ze strony hitlerowców powiedział on zbyt wiele. Że Niemcy nie mogą płacić reparacji w chwili obecnej jest rzeczą jasną i było to stwierdzone w raporcie bazylejskim. Nikt jednak nie może twierdzić dzisiaj, że nie będą one w stanie płacić, np. za lat 3 lub 5. Kanclerz Brüning mógł się wstrzymać z wypowiedzeniem tego rodzaju opinii aż do czasu ostatecznego raportu konferencji międzynarodowych bankierów. Autor pisze, że Francja na







podstawie umowy haskiej ma prawo przedstawić sprawę Najwyższemu Trybunałowi, i jeżeli zostanie dowiedzione, że Niemcy zdecydowane są przekreślić nowy plan (t. j. zrewidowany plan Younga), wówczas mocarstwa będą uprawnione do zachowania całkowicie wolnej ręki w stosunku do Niemiec. W związku z powyższem autor podkreśla, że „siła” Niemiec polega na tem, że ich katastrofa musi pociągnąć za sobą olbrzymie straty innych państw, których te ostatnie chcą uniknąć. Udawanie się na konferencję lozańską bez szans francusko-angielskiego porozumienia i przy pewności — gwałtownego wybuchu zatargu francusko-niemieckiego — nie obiecuje pomyślnych wyników.

*The Daily Telegraph* 11.I. Kor. dypl. omawiając oświadczenie Brüninga pisze, że zaznajomił on rząd amerykański ze swym punktem widzenia w czasie rozmowy z Sackettem, amerykańskim ambasadorem w Niemczech, jak i z ambasadorem Edge. Pozatem bankierzy międzynarodowi, który prowadzą w Berlinie dyskusje w sprawie „zamrożonych” kredytów nie mogli być poinformowani o zamiarze Brüninga wystąpienia, który wielu z nich podziela. W niektórych kołach dyplomatycznych mówi się o tem, że zbliżenie z Hitlerem nie jest wyłącznym tylko powodem śmiałego wystąpienia Brüninga.

*The Manchester Guardian* 11.I, omawiając w art. wst. oświadczenie Brüninga zapytuje, jakie novum mogło to oświadczenie wprowadzić, jeżeli wszędzie poza Francją panuje przekonanie, że Niemcy nie są w możności płacić. Faktycznie Niemcy są w silniejszej pozycji, gdyż fakty są po ich stronie, a fakty są silniejsze od traktatów. Autor uważa, że jest rzeczą bezcelową opracowywanie planów dla wykazania, że plan Younga teoretycznie istnieje, mimo iż praktycznie jest martwy. Należy opracować realne rozwiązanie. Najlepszem rozwiązaniem byłoby całkowite moratorium dla zagranicznych długów Niemiec na przeciąg 5 lat z tem, że potem nastąpią roczne spłaty na rachunek reparacji, w możliwym do przyjęcia zakresie.

*The Daily Herald* 11.I, w art. wst. pisze, że dążeniem Anglii jest wyświecenie sprawy reparacji w możliwie najszybszym czasie. Opinia brytyjska, w tym samym stopniu co opinia niemiecka, jest przekonana że całkowite anulowanie jest zarówno rzeczą konieczną, jak nieuniknioną i że im prędzej ono nastąpi tem lepiej. Francuzi mają bezwzględnie prawo sprzeciwiać się temu, lecz nie mają prawa żądać, by najważniejsze kwestje były decydowane przed zebraniem się konferencji. Oświadczenie Brüninga jest pożytecznem preludjum do konferencji reparacyjnej. Porusza naj-

ważniejszy problemat w sposób otwarty. Sprowadza ono bieg dyskusji z fikcji do realności i nadaje wagę konferencji lozańskiej.

## POLITYKA ZAGRANICZNA FRANCJI.

*Prawda* 12.I omawia w d. c. dymisję Brianda. Pod wpływem przesilenia gospodarczego w szerokich warstwach burżuazji francuskiej wzrasta — pisze dziennik — niezadowolenie z dotychczasowej polityki Brianda, który nie zdołał zmusić Niemcy do płacenia reparacji. Zmiana na stanowisku ministra spraw zagranicznych ani pozostanie Brianda w niczem nie zmieniłoby manewrów finansjery francuskiej, która gwałtownie szuka wyjścia z obecnego przesilenia. Manewr ten polega na przygotowaniu bardziej czynnej i zdecydowanej polityki zagranicznej Francji. Język dyplomacji francuskiej stanie się bardziej wyraźnym, posunie się ona nawet do groźby użycia siły zbrojnej. Natomiast pseudo - pacyfistyczny i delikatny język Brianda dyplomacja francuska zapewne złoży do archiwum.

## KONFERENCJA PRASOWA W KOPENHADZE.

*Le Temps* 13.I, zamieszcza krótkie sprawozdanie z międzynarodowej konferencji prasowej w Kopenhadze i przytacza streszczenie przemówienia min. spraw zagranicznych Danii, który kładzie specjalny nacisk na znaczenie moralnego rozbrojenia i na rolę, jaką odgrywa prasa w rozwoju propagandy na rzecz rozbrojenia moralnego.

*Dzień Kowieński* 9.I, informuje, że w światowej konferencji prasowej, odbywającej się w Kopenhadze, biorą udział 32 państwa, a m. in. Litwa i Polska.

## RÓŻNE.

*Reichspost* 13.I w koresp. z Jerozolimy pisze o niespodzianych wynikach spisu ludności w Palestynie. W ostatnich 9 latach ludność wzrosła o 35 proc. i wynosi obecnie 1,035,154 głów, w tem chrześcijan 90,607; mahometan 759,952, żydów 175,006 głów. Ciekawe wyniki dał spis ludności w niektórych miastach: Jerozolima na 90,551 mieszkańców liczy 19,180 chrześcijan, 19,735 mahometan i 51,416 żydów. Betleem liczy 5595 chrześcijan, 1217 mahometan a tylko jednego żyda. Natomiast Tel - Aviv liczy 45,607 żydów, a tylko 135 chrześcijan i 106 mahometan.

*Viitorul* 13.I w art. wst. zarzuca rządowi prof. Iorga, że dlatego nie ogłosił wyborów uzupełniających w Banacie, ponieważ zdaje sobie sprawę, że stracił zaufanie społeczeństwa.



Wieloletni problem w sprawie granicy polskiej  
nie jest dzisiaj i nigdy nie będzie - tematem  
konfliktu państwowego.

## POZYTYWA ZAGROŻENIA FRANCJI

Przed 1914 rokiem w d. c. Francja posiadała  
pod względem powierzchni i siły militarnej w Europie  
wielką przewagę. Jej armia liczyła 800 tysięcy  
członek - niekwalifikowana i dołączona do polowy  
w Belgii, która nie miała czasu na przygotowanie  
nie posiadała żadnej armii stałej. Wobec tego  
zastępczymi i pomocniczymi żołnierzami w Belgii  
służyli francuscy rezerwiści i ochotnicy. W  
przebiegu wojny wystraszona i nieprzygotowana  
armia ta została nieprzygotowaną i nieprzygotowaną  
i niekwalifikowaną. Wobec tego Francja  
dyktowała warunki pokoju. Wobec tego Francja  
posiadała nieograniczoną siłę militarną i polityczną.  
Wobec tego Francja posiadała nieograniczoną siłę  
militarną i polityczną.

## KONTAKTY PRACOWNIA W KONTAKCIE

Wobec tego Francja posiadała nieograniczoną siłę  
militarną i polityczną. Wobec tego Francja  
posiadała nieograniczoną siłę militarną i polityczną.  
Wobec tego Francja posiadała nieograniczoną siłę  
militarną i polityczną.

Wobec tego Francja posiadała nieograniczoną siłę  
militarną i polityczną.

## WYKONANIE

Wobec tego Francja posiadała nieograniczoną siłę  
militarną i polityczną.

Wobec tego Francja posiadała nieograniczoną siłę  
militarną i polityczną.

Wobec tego Francja posiadała nieograniczoną siłę  
militarną i polityczną.

The Daily Telegraph 11. Kwiecień 1914. Wobec tego  
Francja posiadała nieograniczoną siłę militarną i polityczną.  
Wobec tego Francja posiadała nieograniczoną siłę  
militarną i polityczną.

Wobec tego Francja posiadała nieograniczoną siłę  
militarną i polityczną.

Wobec tego Francja posiadała nieograniczoną siłę  
militarną i polityczną.